

10 gr.

## ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 181 A

Warszawa, poniedziałek 20 czerwca 1938 r.

Rok XII

# Cała Polska

## W niedzielę na Placu Zamkowym złożyła hołd św. Andrzejowi Boboli

W niedzielę w trzecim dniu podniosłych uroczystości przyjęcia relikwii świętego Andrzeja Boboli w Warszawie o godz. 9.30 na Placu Zamkowym odprawiona została uroczysta Msza święta przed wyniesionymi z katedry relikwiami św. Andrzeja Boboli ustawionymi na ołtarzu.

### PLAC ZAMKOWY

Plac Zamkowy został pięknie przybrany flagami o barwach na rodowych. Na balkonach i w oknach domów widnieją portrety świętego Andrzeja Boboli wśród gości męczeństwa. Za bramą zegarową w głębi placu koło wylotu ulicy Świętojańskiej na tle flag o barwach narodowych i państwowych spływających z wysokich masztów — zakończonych stylizowanymi orłami ustawiono prowizoryczny ołtarz polowy, przybrany kwieciami i zielenią. Z ołtarza wznosi się wysoko w górę prosty drewniany krzyż.

Już na długi przed rozpoczęciem Mszy św. Plac Zamkowy wypełniły, ustawiając się wzdłuż chodników koło zamku i po przeciwnej stronie wzdłuż domów i w wylotach ulic Starego Miasta liczne poczty sztandarowe: organizacje b. wojskowych, stowarzyszenia katolickie, Związków i organizacji społecznych i młodzieżowych.

### PIELGRZYMKI Z CAŁEGO KRAJU

Pośrodku placu zajęli miejsca przedstawiciele wszystkich warstw i stanów społecznych. Licznie reprezentowani byli korpus oficerski garnizonu stołecznego. Dalej za kompanią honorową wojska, ustawioną frontem do ołtarza, ustawili się delegacje oraz pielgrzymki, przybyłe z innych dzielnic kraju.

W szczególności licznie reprezentowana była ludność katolicka województw lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i województw wschodnich. Obecni byli ponadto przedstawiciele wszystkich ziem polskich.

Plac Zamkowy w blaskach pogodnego dnia czerwcowego, obramowany wieńcem pocztów sztandarowych, wypełniły szczerze tłumy wiernych skupionych w modlitwie.

O godz. 9.30 przy dźwiękach hymnu narodowego przez bramę zegarową przybył z zamku Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie p. wicepremiera

### 16-letnia samobójczyni

W sobotę około godz. 23-ej skończyła w nurty Wisły z mostu Poniatowskiego Regina Biniewska, lat 16.

Przejeżdżając motorówką patrol komisariatu rzeczniczego po krótkiej akcji ratunkowej wydobyl desperatkę i przewiózł do komisariatu, gdzie wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pomocy przewiózł ją do domu.

Kwiatkowskiego i generalicji zajęli miejsce w specjalnej loży, ustawionej przed ołtarzem.

### PROCESJA

O godz. 9.40 przy wotrze pieśni religijnych i dźwiękach dzwonów katedralnych, ulicą Świętojańską zbliża się uroczysta procesja z relikwiami świętego Andrzeja Boboli.

Na czele postępuje duchowieństwo świeckie i zakonne. Przed trumną z relikwiami postępują w szatach pontyfikalnych księża biskupi. Trumnę niesie duchowieństwo. Obok wartę honorową pełnią kawalerowie maltańscy i sokoli. Modlitwy wiernych towarzyszą uroczystej procesji.

W chwili gdy procesja zbliża się do ołtarza, do trumny z relikwiami podchodzi Pan Prezydent R. P. i składa na niej jako votum — swój własny Krzyż Niepodległości z mieczami.

### UROCZYSTA MSZA ŚW.

Trumnę z relikwiami świętego Andrzeja Boboli ustawiono na ołtarzu u stóp krzyża.

Na podniesieniu obok ołtarza zajmują miejsca dostojnicy Kościoła J. E. ks. arcybiskup Cortesi — Nuncjusz apostolski — w

otoczeniu członków nuncjatury, ks. arcybiskup Gall, ks. bisk. Jasiński ks. biskup Łukomski.

Po ceremonii wyprowadzenia relikwii i ustawieniu ich na ołtarzu rozpoczyna się uroczysta Msza św. którą celebrował ks. arcybiskup Jędrzejowski, a koncelebrował kardynał Kakowski. Podniosło kazanie wygłosił biskup Jasiński Ordynariusz łódzki. W czasie Mszy św. pień religijny wykonał chór złożony z 1500 osób.

Po Mszy św. ks. kardynał Kakowski udzielił zebranych tłumom wiernym błogosławieństwa, po czym nastąpiło chóralne odśpiewanie „Boże coś Polskę” i „Kto się w opiekę”.

Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste przeniesienie trumny z relikwiami św. Andrzeja Boboli z powrotem do Katedry.

## Przełęcz Calvar w ręku powstańców

SALAMANKA, 19. 6. Wielka kwatera główna generała Franco komunikuje, iż na froncie Teruel pomimo silnego oporu przeciwnika poczyniono znaczne postępy. Kontratak nieprzyjaciela odparto z wielkimi stratami.

Na froncie Castellor wojska

generała Franco posunęły się do Riesece w pobliżu Burriana.

Na odcinku Penarroja zajęto Elqueigo, Mozon Blanco, Cerro Cerchito, Cerro Pozo, Porquero, El Cuhillar, Urraco i Castuera. Okupowano również drogę do Monte Rubio osiągając przełęcz Calvar.

# Pracownicy żydzi

każdym razie jednak przedsiębiorstwa żydowskie uważały za potrzebne zachowanie pewnych pozorów. Obok szeregu żydów na kierujących stanowiskach trzymano Polaków t. zw. stromanów. Wśród urzędników utrzymywano stosunkowo wysoki odsetek Polaków, o robotnikach żydach z początku nie było mowy.

Teraz mnoży się liczba przedsiębiorstw, w których czołowe stanowiska zajmują już niemal wyłącznie żydzi, posiadający również większość stanowisk urzędniczych i coraz liczniej przedostający się w szeregi zwykłych robotników. Dla przykładu wymieńmy możemy takie znane przedsiębiorstwa żydowskie, jak fabryki włókiennicze Ejtingona, Tomaszowska Fabrykę Sztucznej Jedwabiu, fabryki Uszera Kolna w Widzewie i wiele, wiele innych. W przedsiębiorstwach średnich i mniejszych ta sama akcja zwraca może mniej uwagi ale prowadzona jest nie mniej intensywnie.

Np. w wielkiej kawiarni żydowskiej i nocnym lokalu „Adrii” chrześcijanie są tylko na pokaz, zajmując stanowiska kelnerów i szatniaczy. Ci pracownicy, których nie pokazuje się publiczności, jak: kucharze, magazynierzy, urzędnicy i t. d. — to niemal wyłącznie żydzi. Tak samo np. ze

względem na kalkulację handlową sklepy żydowskie przy ul. Marszałkowskiej zatrudniają subiektów Polaków. Wszędzie tam jednak, gdzie pracownika nie widać zatrudnia się żydów.

Ten stan rzeczy grozi nieobliczalnymi wprost konsekwencjami. Wobec opanowania naszego życia gospodarczego przez żydów i ukrytego bezrobocia ludności żydowskiej, należy oczekiwać w najbliższych latach nadchodzącego kryzysu masowych redukcji pracowników chrześcijan. Żydzi dążą celowo do stworzenia nowych podstaw egzystencji dla tych „rodaków”, których ze wsi i z małych miasteczek wypiera polski chłop, zabierający się do handlu.

Robotnicy polscy w walce tej są bezbronni. Polska Partia Socjalistyczna w niektórych wypadkach nie może powstrzymać oburzenia i wyjątkowo dopuszcza do akcji mającej bronić polskiego robotnika, ale oczywiście z reguły sprawa ta jest dla nich niewygodna. Socjalistom chodzi o zatuszowanie wyraźnego przeciwieństwa interesów między robotnikiem polskim z jednej strony a złączonymi cichym porozumieniem pracodawcami i pracownikami żydowskimi.

Oczywiście współczujemy

## 100 zł. za przejście przez granicę 15 przemytników poborowych stanie przed sądem

Wielomiesięczne dochodzenia prowadzone w Gnieźnie przeciw 18-osobowej szajce przemytników poborowych z Polski do Niemiec, zostały w tych dniach ukończone. Śledztwo wykazało, że na czele tej szajki stał Franciszek Stube. Zajmował się on wraz z dwoma synami i 15 innymi osobami przepro-

wadzeniem poborowych, przeważnie Niemców, przez granicę. Taksa za takie ułatwienie przejścia granicy wynosiła zwykle 100 zł. Przeważnie przeprowadzano uciekinierów granicą polsko-niemiecką w powiatach wyrzyckim bądź chodeckim. Akta tej sprawy zawierają kilka tomów.

## Inż. Doboszyński kończy książkę Z całkowitym spokojem przyjął wiadomość o wyroku

Jak już donosiliśmy adw. Stypułkowski odwiedził w więzieniu lwowskim inż. Doboszyńskiego, którego poinformował o treści wyroku Sądu Najwyższego. Inż. Do-

boszyński wiadomość o wyroku przyjął z całkowitym spokojem.

Inż. Doboszyński kończy już obecnie swoją książkę na tematy polityczne. Ostateczne wykończenie i oddanie do druku tej pracy będzie mogło nastąpić dopiero po opuszczeniu przez inż. Doboszyńskiego więzienia.

Na bruku lwowskim pojawiły się różne fantastyczne wiadomości o dalszym przebiegu sprawy inż. Doboszyńskiego. Termin powołanej rozprawy dotychczas nie został wyznaczony i jest rzeczą raczej wątpliwą aby mogła ona odbyć się przed opuszczeniem przez inż. Doboszyńskiego więzienia w dn. 30 czerwca b. r. kiedy kończy się termin dwuletniej ka-

ry orzeczonej wyrokiem sądu lwowskiego z dn. 15 lutego.

Domysły na temat w jakim kierunku pójdzie kwalifikacja czynu są również najzupełniej dowolne. Trzeba przypomnieć że wyrok w nowej rozprawie będzie opierał się na werdykcie przysięgłych, a kwalifikacja prawna czynu będzie zamykać się w ramach czwartego pytania, jedynego potwierdzonego przez przysięgłych. Pytanie to brzmiało:

Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca w Myslenicach na czele grupy, złożonej z 20-u ludzi, wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego, wtargnął do lokalu posterunku policji państwowej i zabrał stamtąd wspólnie z będącymi pod jego rozkazami uczestnikami wyprawy, w celu przywłaszczenia 14 karabinów, 4 rewolwery, amunicję, inne przedmioty wyekwipowania policyjnego, o ogólnej wartości 2500 zł.?

Przysięgli potwierdzili to pytanie 7 głosami przeciwko 5, skreślając jednak z jego tekstu słowa „w celu przywłaszczenia”. Na tej podstawie trybunał zakwalifikował czyn jako przestępstwo z art. 252 par. 1 k. k. oraz jako przekroczenie art. 47 par. 1 Rozporządzenia Prezydenta R. P. o posiadaniu broni, skazując Doboszyńskiego na 2 lata aresztu. Kwalifikacja ta została przez Sąd Najwyższy uznana za wadliwą.

W jakim kierunku pójdzie nowa kwalifikacja — o tym zdecydują w pewnej mierze motywy wyroku Sądu Najwyższego i ponowny wyrok sądu lwowskiego.

## Śmierć pod kołami

Około godz. 3-ej nad ranem na ul. Wolskiej wydarzył się śmiertelny wypadek.

Ulicą jechała platforma haładowana bankami z mlekiem.

W pewnej chwili, będący w stanie niecierpliwym, Antoni Wierzbicki, począł czepląc się platformy.

Nagle stracił równowagę i upadł na jezdnię. Mimo natychmiastowego zatrzymania wozu, koło platformy przejechało mu przez głowę.

Wierzbicki poniósł śmierć na miejscu wskutek zgniecenia czaszki. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

W. Z.